

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w tygodniu 1,50 zł, w półroczu 8 zł, w roku 15 zł. Wypisów nieopłaconych, przy wstąpieniu do redakcji, obrotach, przesyłkach listów, otrzymujących się na prośbę będąc pozostawionych do czasu, lub w razie zmiany adresu. Za brak ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłoszenie się od wiersza 10 gr. w tygodniu 50 gr. w półroczu 2 zł 50 gr. w roku 4 zł 50 gr. Reklamy wyceniane są przy następujących cenach: „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo. I to w niedzielę, święta i świątki. Składnia pocztowa 20. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 50. Konto czekowe P. K. O. Poznań 24,252.

Piątek Agnieszki, Obj.
Sobota Franciszka Sal.
Niedziela 4 po 3 Królach, Felicjana
Poniedziałek Potra z Nolaszki

Dziś wschód słońca o godz. 7,23 zach 16,14
Jutro „ „ „ 7,22 „ 16,14
Dziś „ księżyc „ 3,15 „ 13,58

Nr. 13

Wąbrzeźno, sobota 29 stycznia 1927 r.

Rok VII

Ohyda!!!

Czytamy w jednym z pism: „Polityka rządu obecnego jest wroga interesom klasy robotniczej”.

Niech jednak nikt nie sądzi, że zdanie powyższe wywlokło na świat jakieś stronnictwo czy organizacja narodowa! Nie! — Twierdzenie, że rząd obecny występuje przeciwko robotnikom jest początkiem pierwszej rezolucji Centralnej Komisji Związków Zawodowych zorganizowanej w d. 18. b. m. przez znanego posła Polskiej Partji Socjalistycznej p. Żuławskiego!

Zresztą cała rezolucja utrzymana jest w tonie wybitnie anty-rządowym.

Czy słyszycie to, robotnicy z pod znaku Rady Związków Zawodowych? Cała rezolucja pisana ręką P. P. S., ręką waszych przewodników, waszych „proroków” od góry do dołu stwierdza, iż nie żywi żadnych złudzeń co do „burżuazyjnej” taktyki rządu Marsz. Piłsudskiego!

Tak dziś mówią socjaliści — ci sami socjaliści, którzy w maju 1926 r. wyprowadzili na ulice wprost od ognisk fabrycznych masy robotnicze — rzucili je na stos ofiarny rewolucji sanacyjnej. Tak mówią ci, którzy wypychając karabin w ręce robotnika polskiego — przyobiecowali mu złote góry za bratobójcze wysłanie kul... za wytoczone jeziora krwi polskiej — niewinnej! Tak dzisiaj mówią ci sami — którzy później, niezadowoleni z tempa sanacyjnego — drogą prośby i groźby starali się wymusić na dzisiejszym Premierze, aby zastosował najkrwawsze, kainowe metody! A widząc, że podłość ich spotkała się z należyłą odprawą — widząc bankructwo swych niecznych, bratobójczych planów — dzisiaj wmawiają w ślepe masy robotnicze, że największym wrogiem klasy pracującej jest właśnie ten sam rząd, za który niedawno kazali walczyć i umierać!

Nie dość na tem! W dalszym ciągu swej skandalicznej rezolucji — ci sami socjal-obłąkańcy, słusznie za swą demagogię i wybryki zdeklansowani — twierdzą, że „rząd dopuścił się masowego łamania ustawodawstwa robotniczego” i podkreślają jeszcze, że „dzieje się to w daleko większym stopniu, niż nawet za rządów prawicowych i mieszańców”...

Nie przecierajcie oczu, Czytelnicy! Nikt z nas nie oszalał ani nie oślepił. Tak opiewa rzeczywistość rezolucja socjalistyczna — i powtarzamy jej brzmienie słowo w słowo! O żadnej pomylce nie może nawet być mowy: tekst jest autentyczny! I jeśli kto zwariował — to chyba sami socjaliści — bo inaczej sobie tego „horendum” wytłumaczyć nie można. Żadna logika tego nie uchwyci!

Bo i proszę pomyśleć i wziąć pod uwagę, że przecież „ministrem pracy” — a więc resortu nawskroś robotniczego — jest socjalista — towarzysz Jurkiewicz, człowiek jaknajlepiej dotychczas notowany w partji, któremu wszystko możnaby zarzucić z wyjątkiem właśnie sympatyj burżuazyjnych! Czyżby autorzy rezolucji o nim zapomnieli? Ale na tem jeszcze nie koniec! Proszę uważać, co się pisze dalej na ten temat:

— „Rząd obecny stara się zapewnić sobie wpływ na organizacje zawodowe i to przy pomocy masowych represyj i metod, graniczących często z korupcją”. — (Cytujemy słowa rezolucji dosłownie.)

Wnioskować stąd można dwojako. Albo pan Jurkiewicz (przepraszam — towarzysz Jurkiewicz) — będąc jeszcze wciąż ministrem pracy — i socjalistą bierze udział w „represjach antyrobotniczych”, jako jeden z „katów”, „znęcających się” nad robotnikami (przynajmniej tak to wygląda!) Albo — biorąc z innego punktu całą sprawę — można przypuścić, że pan Jurkiewicz jest tak bezsilnym, że boi się nawet zaprotestować przeciwko tak „burżuazyjno-krwiożerczej” polityce reszty mini-

strów — i w obawie przed jakąś nieznana bliżej ewentualnością — woli siedzieć cicho!

Ale w takim razie — cóż robi towarzysz Jerzy Moraczewski, piastujący przecież w obecnym rządzie również robotniczą tekę robót publicznych? Czyżby i on tak samo zdradził sprawę — lub, broń Boże stchórzył?

Nie chce się nam w to wierzyć! Zresztą — choćby nawet obydwa ministrowie tak nawskroś robotniczych resortów — jakimś cudem ulegli — to przecież w Komisji Pracy zasiada aż dziewięciu socjalistów. Czyżby i przeciwko tym również miały być skierowane ostrza zarzutów zawartych w rezolucji?

To już jest niemożliwe!
A więc przeciwko komu chce walczyć P. P. S.?

Odsłońmy tajemnicę: Przeciwko nikomu!

Oto poprostu P. P. S. bankrutuje — i nie widząc znikąd ratunku chwytają się nawet najwulgarniejszej demagogii. Polityka socjalistów obłudna i pozbawiona stałej ideologii, idąca na lep różnych klik konspiracyjnych z Londynu, Paryża lub nawet z Berlina i Moskwy — zapchnęła robotnika polskiego i zubożalego rzemieślnika na samo dno nędzy — a że przy tem wszystkim cała ta socjal-banda nie ma odwagi przyznać się do tego otwarcie — przeto stara się teraz wobec zgłodniałych i buntujących się robotników choć w ten obłudny sposób zważyć winę na rząd, łączyć bezczelnie, że „za żadnego rządu przedtem nie było podobnie wrogości wobec robotnika polityki”. W szale swym obłąkani strachem pepesiaczy tań-

czą zawrotny taniec obelg i insynuacji, grożą buntem, rewolucją ulicy, formują jakieś „milicje ludowe” rozrzucają tysiące ulotek i broszur, oszalamiają, rwą się do rządowych zasłonek dla bezrobotnych — a wszystko to dlatego tylko, żeby uratować swe ostatnie już łachmany wpływów na robotnika!

Ale ten robotnik też już ocenił sytuację i nie powtarza bezmyślnie komunałów i hasel wiecowych ani nie pozwala już sobą kierować na ślepo! Dlatego też taki lęk padł na zagrożone „bezrobociem” rzesze kłamliwych agitatorów i krzykaczy wiecowych, kiedy ujrzeli, że taka dojna i cierpliwa krowa którą ssali dotychczas bezkarnie — wymyka im się z rąk i nawet słysząc o nich już nie chce!

Ale na to już nic nie poradzi! Oszczerczymi atakami na rząd nie zatrzenie, panowie socjaliści — tej nędzy i głodu, jaką zrodziły wasze bezmyślne rządy! Nie zamażecie tego, coście krwawymi zgłoskami na kartach dziejów wypisali! Panowanie waszej obłudy już się skończyło! I tylko — pytamy jeszcze — kiedy nakoniec odsłonicie szczerze robotnikowi polskiemu swą zwiędłą, komedjancką twarz — by z niej wyczytał przyczynę wszystkich nieszcześć, jakie nań od pierwszej chwili waszych rządów przez tych lat 8 aż do dnia dzisiejszego tak brzemienne spadają?!

I kiedy nastąpi chwila, w której już ostatecznie i bezapelacyjnie wstąpiacie na służbę międzynarodowych berlińsko-moskiewskich lotrów?

J. K.

Obchód Powstania Styczniowego w radioaparatach.

Bodaj po raz pierwszy, Radiostacja Warszawska w d. 22 stycznia urządziła dla swych odbiorców uroczysty obchód rocznicy Powstania Styczniowego. Całość wypadła rzeczywiście imponująco, wzbudzając szczerzy zachwyt słuchaczy — pomimo nawet, że nieudolni amatorzy kręcąc kondensatorami swych aparatów — poważnie przeszkadzali w odbiorze fal głosowych. Jednakże i te przeszkody były niczem w porównaniu z celowymi szukaniami, jakie urządziła w czasie tego oryginalnego obchodu — Radio-stacja Leningradzka, która doprowadziła do tego, że niektóre szczegóły poprostu nie dochodziły do aparatów odbiorczych, przerywane lub zgoła niszczone przez radio-fale rosyjskie.

Cały program Obchodu opracowany został poprostu świetnie. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 16,45. — Na pierwszym planie programu figurował odczyt prof. H. Mościckiego na temat „Powstanie Styczniowe”. Mówca ze znakomitą swadą i jeszcze lepszą znajomością rzeczy — przedstawił nam całą historję niebezpiecznych zmagania i walk, które poprzedziły późniejszą klęskę i tortury, jakim uległa cała Kongresówka i Kresy wschodnie. Wzruszające swą plastyką słowa znakomitego historyka wywołały łatwo zrozumiałe wzruszenie wszystkich radio-słuchaczy, wskrzeszając napowrót zapomniane już obrazy męki i ucisku! Znakomity mówca scharakteryzował wyczerpująco ogólny obraz walk narodu polskiego o niepodległość — przeszedł następnie do kwestji przyczyn jakie spowodowały wybuch powstania styczniowego — szczególnie zaś doskonale uwypuklił konflikt jaki powstał w społeczeństwie na tle kwestji włościańskiej.

W dalszym ciągu nastąpiła szczegółowa charakterystyka polityki Rządu narodowego 1863 r. poczem wyczerpująco omówiwszy kwestję stosunku tego Rządu do Anglii, Francji, Austrii i Prus — znakomity profesor zakończył swój odczyt wyrażeniem własnych poglądów na te kwestje, twierdząc, że całe Powstanie może być traktowane jedynie jako zbrojna manifestacja i demonstracja antyrosyjska a znaczenie jej i wpływ na późniejsze czasy redukują się tylko do kwestji moralnych.

Odczyt profesora Mościckiego trwał pół godziny — poczem nastąpiła przerwa, po której aparaty przemówiły na nowo. Tym razem był to odczyt p. Marjana Maliszewskiego na temat organizacji Rządu Narodowego. Główne etapy, jakimi postępowały myśli mówcy były następujące:

Pierwsze próby tworzenia tajnych kolek przed powstaniem styczniowym. Komitet Miejski i jego działalność. Utworzenie Komitetu Centralnego Narodowego i podstawy organizacji. Naczelnicy miasta Warszawy. Sprężystość K. C. N. Galeria głównych działaczy. Decyzja styczniowa. Próba przeniesienia siedziby Rządu Narodowego na prowincję. Zmiany wśród władz centralnych. Przystąpienie do organizacji stronnictwa „białych”. Funkcjonowanie władz narodowych pod bokiem policji i wojsk rosyjskich. Organizacja miejska i jej kolejni zwierzchnicy, Policja i żandarmerja narodowa. Prasa podziemna. Poszczególne Wydziały Rządu Narodowego i sprawność ich urzędowania. Litwa. Ruś. Galicja. Poznańskie. Pomorze. Fermenty wśród organizacji. Przewrót wrzesniowy. Próby terroru. Dyktatura Traugutta i jej półroczne funkcjonowanie. Wysiłki władz rosyjskich w celu wykrycia tajemnicy. Aresztowanie Traugutta i towarzyszy. Ostatnie próby podtrzymania organizacji. Cały odczyt wysłuchany został przez radioamatorów z niezwykłym zaciekawieniem, na jakie w zupełności zasługiwał — zarówno ze względu na temat jak i z powodu niezwykle ciekawego ujęcia.

Refleksje, jakie nasunęły się słuchaczom po odczycie — zostały jednak przerwane przemową, jaką wygłosiła Prezeska Gospody Żołnierza Polskiego w Warszawie p. Zienkiewiczowa. Tematem — i tym razem była kwestja powstańcza — jednakże mówczyni nie kusząc się o scharakteryzowanie historii powstania — przeszła od razu do spraw więcej żywotnych — nawołując słuchaczy aby nie lekceważyli sobie tej sprawy — lecz otoczyli pamiętki powstaniowe należyta czcią, na jaką zasługują. Poświęcenie ówczesnych bohaterów żołnierzy, którzy bez wahania szli na pewną zgubę — w imię Ojczyzny i Wol-

Skandal z kraju myślicieli i podoficerów.

Narodem myślicieli, czy nawet filozofów lubią się nazywać nasi sąsiedzi od zachodu. Zdaje się jednak, że prawo do takiego miana stracili już przed 20 laty, kiedy to świat cały wysmiewał Niemców nielitościwie z powodu głośnej awantury, której bohaterem był szwec Koepenick.

Pocziwiec ten, który nigdy w wojsku nie służył, ale za to kilkakrotnie siedział w więzieniu, człowiek starszy, zgarbiony, o ordynarnym wyrazie twarzy, przebrał się w mundur kapitański, na którym brakło jednego naramiennika, zatrzymał na ulicy dwóch żołnierzy i w ich towarzystwie aresztował burmistrza, oficera rezerwy i przywłaszczyl sobie zawartość kasy miejskiej.

Ktoś powiedział wówczas, że awantura ta jest najlepszym dowcipem stulecia, ale zdaje się, że skandal, jaki świeżo zdarzył się w „kraju myślicieli”, przewyższa tamtą awanturę kilkakrotnie.

Bohaterem nie jest tym razem stary szwec, ale młodzieniec bez określonego zajęcia i pochodzenia, Henryk Domela. Przeszedłszy różne koleje losu, sprytny ten młodzieniec wpadł na pomysł popróbowania roli — księcia. Rysy jego twarzy zdradzają pewne podobieństwo z Hohenzollernami, więc postanowił odegrać rolę jednego z potomków Wilhelma. Liczył na to, że w narodzie niemieckim mało jest myślicieli, a za to bardzo wielu podoficerów.

Chcąc się przygotować do swej roli, Domela udał się do Heidelbergu, gdzie wszedł w grono studentów z Korporacji Saxo-Borussia, jako „książę Liven”. Młodzi studenci-arystokraci dziwili się trochę, widząc wytarte ubranie i słysząc o pustym portfelu księcia. Wystawili go na próbę: upili go prawie do nieprzytomności i obserwowali jego zachowanie się. „Księżę” upił się jak baba, ale nie zdradził się. Skoro więc bursze przekonali się o jego księżęcej krwi, uważali sobie za punkt honoru, gościć potomka

ności, kwalifikuje ich, jako największych bohaterów narodowych — i dlatego należy tych ostatnich weteranów, którzy jeszcze żyją — otoczyć należną im czcią i szacunkiem — i starać się od nich wydobyć jakieś wiadomości, szczegóły bitwy, informacje organizacyjne i t.p., które kiedyś stanowić będą poprostu świetny materiał dla dokładnej charakterystyki Powstania Styczniowego.

W parę chwil po przemowie p. Zienkiewiczowej zaczął się koncert, który stanowił ostatnią część programu. Doskonale zgrana orkiestra wykonała cały szereg melodyj patriotycznych, których bardzo wielu z nas nawet nigdy nie słyszało. Prócz tego odbyły się popisy najlepszych artystów opery, którzy odśpiewali wiele bardziej znanych pieśni powstańczych. Koncert ten wypadł poprostu świetnie — pomimo, że jak już wspominaliśmy — przeszkadzały słuchaczom ciągle zgrzyty i przerwy, spowodowane przez nieumiejętnych i lekkomyślnych Radioamatorów — a szczególnie — przez Radjostację Leningradską, która prawdopodobnie umyślnie szykanowała cały obchód.

Cała uroczystość jednak wypadła nadspodziewanie dobrze, pozostawiając w duszach słuchaczy niezatarte wrażenie. To też należałoby sobie życzyć, aby podobne uroczystości odbywały się częściej — a mianowicie przy każdej historycznej okazji. —

— Miłą niespodzianką sprawiła miłośnikom radia ruchliwa fioma R. Wojtecki, na której ogłoszenie zwracamy specjalnie uwagę. Odtąd mogą właściciele, odbiorników pokrywać swe zapotrzebowania na miejscu po cenach niskich, oszczędzając drogich kosztów przesyłki lub podróży celem zakupów w większych miastach. Aparaty dostarczone rozmaitym odbiorcom i wykonane na miejscu z części dostarczonych przez firmę R. Wojtecki odznaczają się solidnym wykonaniem, czystością audjencji i co najważniejsza znacznie niższą ceną od drogich aparatów fabrycznych.

Firmę powyższą możemy naszym czytelnikom, gorąco polecić.

O twierdze wschodnio-pruskie Doniesienia pism francuskich.

Paryż W związku z rokowaniami prowadzonymi przez gen. von Pawelsa, „Petit Journal” dowiaduje się, iż Rzesza zgadza się podobno na częściowe zniszczenie urządzeń fortyfikacyjnych, zbudowanych na froncie królewieckiego place d'armes.

„Le Matin” donosi, że strona niemiecka miała odstąpić od twierdzenia, iż artykuł 180 Traktatu Wersalskiego upoważnia Niemców do przekształcenia fortyfikacji wschodnich na bardziej nowoczesne. Wzajemnie za nieznaną ustępstwa, jakie sojusznicy skłonni są poczynić, będą oni się domagać, aby Niemcy zobowiązały się w sposób formalny do zaniechania nowych konstrukcyj fortyfikacyjnych.

Telegraphen Union c wpływie Polski.

Berlin. Agencja Telegraphen Union donosi iż wobec tego, iż generał Pawels domagał się

tak znakomitego rodu i naturalnie pomóc mu finansowo.

Po paru, zdaje się, tygodniach. Domeli robi się za „ciepło” w Heidelbergu. Jedzie więc do Erfurtu i tu, na ziemi turyngskiej, tak obfitej w piękne krajobrazy i sasko-kobursko-gotajskie dynastje, „robi” księcia krwi: najstarszego syna eks-kronprynca. Dygnitarze miejscowi padają plackiem przed Królewską Wysokością, która przybyła bez grosza w kieszeni i zupełnie bez bagażu.

Nadworny piekarz (po niemiecku „Hofbäckermeister”) pakuje cesarskiego wnuka w puchowe łożo z baldachimem, czyści mu własnoręcznie lakierki i chowa na pamiętkę „najwyższy” nocnik. Oficerowie Reichswehry przedstawiają się z należnym uszanowaniem. Najdowcipniejszy jest jednak Domela, kiedy gromi swoich podanych: dyrektor lasów p. von Blücher odzywa się obelżywie o zmarłym prezydencie Ebercie. Królewska Wysokość natychmiast daje panu von Blüchr ostrą odprawę, której dyrektor lasów słucha, zupełnie skruszony. Kilkakrotnie wyraża Domela niezadowolnienie ze szlachty, która w roku 1918 zupełnie zawiodła. Za księciem pęta się jakaś Amerykanka, która przy każdej sposobności całuje „Hohenzollerna” w rękę i zaraz o tem telegrafuje za Ocean. Jednym słowem: historia z tyśiącia i jednej nocy.

Ostatecznie dowcipnemu oszustowi powinęła się noga i zapakowali go do kozy. Siedzi więc w ulu ale jest dobrej myśli. bo liczy na to, że większość osób wprowadzonych w błąd, będzie siedzieć cicho, jak mysz pod miotłą, aby uniknąć dalszej a większej, bo publicznej kompromitacji.

Właściwie powinni go puścić na wolność i nagrodzić, że po szwecu z Koepenicku podtrzymał przywilej narodu niemieckiego w świecie — przywilej rozśmieszania całej ludności.



B haterska Eskimoska.

W tych dniach udekorował król duński medalem ratunkowym Eskimoskę, w nagrodę za wydatną pomoc, jakiej udzieliła członkom duńskiej ekspedycji polarnej, ratując ich z narażeniem własnego życia z groźnego niebezpieczeństwa.

od rządu niemieckiego nowych instrukcji w sprawie stanowiska Niemiec w paryskich rokowaniach rozbrojeniowych wyjechał do Paryża pułkownik Reichswehry Michels. Misja jego obejmuje również wydanie opinii w charakterze rzeczoznawcy o niemieckich twierdzeniach wschodnich.

W berlińskich kołach rządowych, wedle informacji tejże agencji „Telegraphen Union”, nągły ten zwrot w rokowaniach paryskich przypisują w dużej mierze wpływowi Polski.

Co mówi nowa ustawa stemplowa o wekslach.

**Kto nie chce płacić kary niech
dobrze przeczyta.**

W myśl nowej ustawy stemplowej weksle obecnie są bezterminowe, t. j. można je wystawić na czas dłuższy, niż trzy miesiące. Zrazem zaznaczamy, że weksle tak jak dawniej, należy protestować, gdyż w przeciwnym wypadku odpada odpowiedzialność wszystkich zyrantów, na wekslu podpisanych.

Baczyć należy przy użyciu blankietów wekslowych starego zapasu, aby opłata stemplowa była zgodna z obowiązującą obecnie, t. j. na wekslu dawnym do sumy 60 złotych wolno wypisać sumę zł. 50, do sumy 90 zł. — sumę zł. 100; natomiast na wekslu do sumy 150 zł. wolno wypisać tylko 100 złotych.

Jednocześnie przypominamy, że w myśl nowej ustawy stemplowej obowiązują następujące opłaty stemplowe na wekslach:

Do 50 zł. — 20 gr.

Od każdej setki pełnej lub zaczętej — 30 gr.; od każdego tysiąca pełnego lub zaczętego 3 złote.

Weksle in blanco podlegają opłacie zł 30. Termin dopłaty posiadanych weksli in blanco upływa z końcem lutego br.

Wszystkie weksle, wystawione przed dniem 1 stycznia br. na starych blankietach, obiegają normalnie.

Powtórzymy tę notatkę kilkakrotnie, celem uniknięcia przez nieświadomych przekroczeń ustawy stemplowej, co pociąga za sobą 50 krotną karę.

Za zdradę państwa.

Komunista skazany na 3 lata więzienia.

Łódź. W dniu 25 b. m. Sąd Okręgowy łódzki w wydziale karnym rozpatrywał nader charakterystyczną sprawę, ze względu na jej tło, przeciwko niejakiemu Lewkowi Feldmanowi, lat 18, oskarżonego o przynależność do partii komunistycznej i o wystąpienia antypaństwowe. Po 15-to min naradzie sąd ogłosił że wzięwszy pod uwagę że oskarżony jest istotnie niebezpiecznym działaczem antypaństwowym, wydał wyrok, mocą którego Lewek Feldman, lat 18 skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu.

Maszyna piekielna jako zemsta eksmiowanego lokatora.

Paryż. W Strassburgu w Alzacji eksplodowała w pobliżu koszar maszyna piekielna, która uszkodziła bardzo poważnie kilka sąsiednich domów. Eksplozja była tak silna, że została odczuta jako silniejsze trzęsienie ziemi przez odległe obserwatorium astronomiczne. Chodzi tu o akt zemsty pewnego osobnika wydalonego z mieszkania.



słódź twoje życie!

Miód sztuczny wytwarzamy przez inwersję roztworu cukru pomocą słabych kwasów organicznych. Cukierburaczany przetwarza się w ten sposób w inny rodzaj cukru, taki sam jak zawarty jest w nektarze kwiatów i w soku owoców. Od miodu prawdziwego nie można nawet chemicznie rozróżnić miodu sztucznego, fabrykowanego przez nas. Wiadomo ogólnie, że miód nasz nadaje się wspaniale do wypiekania pierników oraz jako smarowidło na chleb i że bardzo lubiany jest przez dzieci. Poza to niska cena umożliwia każdemu nabycie tego fabrykatu.

Dr. W. A. Henatsch — Unisław

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 26 stycznia 1927 r.

— **Obchód Kasprowickowski.** Jak się dowiadujemy istniejące od niedawna przy tut. gimnazjum kółko polonistyczne zamierza w początkach lutego urządzać obchód ku uczczeniu zmarłego niedawno poety współczesnego — Jana Kasprowickiego. Nie wiemy narazie niestety żadnych szczegółów tej imprezy — w każdym bądź razie najgoręcej pochwalamy samą tą myśl, która dowodzi, że nasza młodzież potrafi ocenić prawdziwe zasługi.

Wartoby było, aby również i społeczeństwo starsze w jakiś sposób uczciło wielkiego poeetę i prawie Rodaka — co by napewno przyczyniło się znacznie do dalszych obchodów tego rodzaju.

Kółku literackiemu życzymy ze szczerego serca jaknajlepszego powodzenia w tem szlachetnym przedsięwzięciu.

— **Występy Lilliputów:** Jutro t. j. w sobotę d. 29. bm. w sali hotelu pod Białym Orłem odbędą się występy trupy Lilliputów, która specjalnie na jeden tylko wieczór zjechała do nas z Warszawy z bardzo bogatym programem komedio-operetkowym. Wzrost tych najmniejszych na świecie artystów — nie przekracza 1 metra — co jest tem bardziej zasługujące na uwagę, że wiek ich wynosi od 20—40 lat. Początek występu o godz. 8-jej wiecz. — zaś ceny wejścia ustalono od 50 groszy do 2 złotych za miejsce.

W programie mamy tak zajmujące sztuki jak: „Sługa z Afryki”, „W gabinecie dyrektora”, „Wesele na Powiślu” i tym podobne.

Sądźmy, że nasze Obywatelstwo tłumnie pospieszy na to jedyne w swoim rodzaju przedstawienie — biorąc ze sobą swe dzieci, które napewno pysznie się ubawią występami lilliputków.

— **Biały Tydzień w składzie bławatów.** W dniu dzisiejszym zaczyna się w Firmie „Bławat Polski” p. St. Mischczaka (Wąbrzeźno — Rynek nr. 2) tak zwany Biały Tydzień, w ciągu którego ceny na wszystkie towary, a w szczególności na białe — zostaną znacznie obniżone. Zamiast więc tracić pieniądze na jazdę do Dobrzyń lub do innych miast, gdzie sklady ży-

dowskie oszukańczą sprzedażą obalamującą ludzi lepiej udać się do składu p. Miszczaka, u którego i ceny będą w tym czasie znacznie niższe i towary najlepsze, bo pochodzące z najlepszych fabryk.

Radzimy szczerze naszym Czytelnikom, żeby korzystając z taniej sprzedaży u p. Miszczaka — zaopatryli się u niego we wszystkie potrzebne towary, gdyż podobna okazja nie prędko się zdarzy. Najlepiej by było, aby nawet ci, którzy nic nie potrzebują — poszli przekonać się, jak dogodnie dla publiczności i prawdziwie po amerykańsku odbywa się sprzedaż u p. Miszczaka, który się trzyma zasady: duży obrót, mały zysk.

— **Nasz Kalendarz książkowy.** A więc nareszcie do dzisiejszego numeru dodajemy nasz Kalendarz książkowy — spełniając obietnicę, jaką daliśmy naszym Abonentom jeszcze przed Świątami. Niewiele pism zdobyło się na taki olbrzymi wydatek — a jeśli nawet niektóre wydawnictwa dodały jakiś kalendarz, to jest on znacznie mniejszy i nie tak bogato zaopatrzony jak nasz dzisiejszy Kalendarz książkowy.

Kalendarz dodajemy do każdego numeru i o ile ktoś z Czytelników go nie otrzyma niech monituje w tej sprawie pocztę, która ponosi odpowiedzialność za przesyłkę.

To też mamy nadzieję, że Czytelnicy nasi ocenią należycie ten nasz czyn i postarają się o to, abyśmy mogli również i w następnych kwartałach ofiarować równie bogate premje.

Zależy to jednak od liczby abonentów, jakich uzyskamy. Niech każdy z naszych obecnych Przyjaciół postara się pozyskać nam choćby jednego tylko nowego prenumerata — a już będziemy w stanie nie tylko na każdy kwartał przygotować odpowiednią premję — ale nawet rozszerzymy i powiększymy znacznie naszą gazetę, która wówczas stanie się pismem codziennym.

Zauważyli pewnie nasi Czytelnicy, jak poważnie zmieniło się nasze pismo w ostatnich czasach. Wiadomości nasze są dziś tak świeże i tak pewne, jak wiadomości największych nawet gazet stołecznych, gdyż otrzymujemy je z tego samego źródła i w tym samym czasie. Prócz tego do współpracy z nami zaprosiliśmy cały szereg najwybitniejszych publicystów i dziennikarzy. Obecnie znowu zaprowadzamy jeszcze jedną innowację — a mianowicie zaczynamy drukować nadzwyczaj zajmującą powieść, która napewno zainteresuje wszystkich naszych Czytelników.

Aby zachęcić Obywatelstwo do zapisywania naszej gazety — postanowiliśmy dodać nasz Kalendarz książkowy również i tym Abonentom, którzy świeżo dopiero podpisali prenumeratę naszego pisma. W tym celu prosimy o nadesłanie nam: 1.) dowodu (kwitu) że prenumerata została opłacona do końca kwartału — oraz 2.) marki pocztowej za 10 groszy naprzesyłkę Kalendarza — Sprawę tą można załatwić zarówno przez pocztę jak i osobiście w Administracji naszego pisma.

Uwzględniamy również i tych Prenumeratorów, którzy w ciągu najbliższych dni podpiszą zamówienie na Głos Wąbrzeski — oczywiście o ile otrzymamy markę 10 groszową i wspomniany powyżej kwit na wpłaconą prenumeratę.

Ale chcąc otrzymać kalendarz należy się spieszyć — gdyż pocztą tylko do 1-go lutego przyjmuje zamówienia — zaś Administracja nasza tylko do 10-go lutego.

Na przyszły kwartał przygotowujemy również bardzo bogatą i wartościową premję książkową — której wartość wzrosnie o ile do tego czasu wzrośnie liczba naszych abonentów.

A więc — pamiętajcie, Czytelnicy, że od Was tylko zależy ilość i wartość premji i wartość naszej gazety! Pamiętajcie o przysporzeniu nam Abonentów.

— **Brak okowity.** Ze wszystkich stron Pomorza napływają skargi na niedostateczne zaopatrzenie Pomorza w okowitę na cele przemysłowe. Zarówno stolarstwo jak i inne zawody odczuwają brak tegoż już od pewnego czasu. W jednym wypadku było to przyczyną, że terminowe dostawy nie były na czas ukończone w innym wypadku nawet przyczyną zmniejszenia produkcji. W celu usunięcia tych niedomagań poczyniła Izba Rzemieślnicza w Grudniadzu kroki w Generalnej Dyrekcji Monopoli Spirytusowego oraz u kompetentnych władz, celem interwencji w tej sprawie.

Równocześnie z tem poczyniono starania, ażeby jakoś okowity była lepszą, gdyż obecnie nie nadaje się do niektórych celów wzgl. kalkuluje się nieproporcjonalnie wysoko. Poprawy w zaopatrywaniu Pomorza w okowitę należy się spodziewać jaknajrychlej tem bardziej że jest to jeden z tych artykułów które Polska — ze względu na nadmierną produkcję również w znacznej ilości eksportuje. Mimo to jednak w żadnym wypadku brak okowity nie powinien być przyczyną niedomagań.

— **Książki.** (Zabawa Rolnicza.) W dniu 2 lutego o godz. 5-ej popoł. odbędzie się w Książkach wielka zabawa rolnicza połączona z teatrem amatorskim. Na program złożą się dwie b.

wesole sztuki 1. „Zareczyny“ i 2. „Flisacy“, których opracowanie przynosi zaszczyt zarówno samym amatorom jako też wytrwałej i dzielnej reżyserji. Niezależnie od tego zrzęd zabawy przygotował dla gości cały szereg niespodzianek, tak, że istnieje pewność, iż zabawa ta zgromadzi całe okoliczne obywatelstwo. Radzilibyśmy wszystkim żądnym rozrywki, aby nie przepuścili tak doskonałej okazji do zabawienia się w sposób sympatyczny i godziwy.

— **Golub.** (Niesłuszne zarzuty). Jeszcze w listopadzie ub. roku w jednym z numerów Głosu Pomorskiego (z d. 16. XI. 26.) ukazał się kipiący jademy artykuł, którego autor jakiś pan A. N. wysilił wszystkie swe oszczercze zdolności, aby tylko zożydzić i zabryzgać błotem osobę p. burmistrza Nowakowskiego. Zarzuty, jakie pan A. N. postawił p. burmistrzowi dają się streścić w jednym słowie: „kalumnia“ inaczey bowiem niepodobna nazwać występku człowieka który w swej nienawiści nie potrafi nawet znaleźć różnicy pomiędzy kłamstwem a prawdą. Znany wszyscy wysoce uczciwą, sprawiedliwą i patriotyczną działalność p. burmistrza, dla którego najwyższym rozkazem było zawsze dobro powierzonego mu miasta. Rzecz prosta że każdy człowiek ma swoje ułomności — ale pomiędzy błędem a przestępstwem jest conajmniej taka różnica, jak pomiędzy rozumem a głupotą lub pomiędzy uczciwością a złośliwością. Ale tego widocznie p. A. N. nie wie — dlatego też być może napisał cały ten swój oszczerczy artykuł, którym przedewszystkiem dowiódł, jak słabo orientuje się w najelementarniejszych zagadnieniach życia.

Występ p. A. N. na łamach Głosu Pomorskiego spotkał się ze słuszną odprawą obywateli, którzy chcąc potępić tego rodzaju burzającą działalność postanowili ogłosić następującą rezolucję, którą podaje się w brzmieniu dosłownem:

REZOLUCJA.

Najmłodsze Towarzystwo Koło Podoficerów Rezerwy, składające się z rżeni miasta Golubia, potępią w zupełności niesłuszne zarzuty autora A. N. skierowane przeciw p. Nowakowskiemu, burmistrzowi z Golubia, ogłoszone w „Głosie Pomorskim“ z dnia 16 listopada r. 1926 r. Pan burmistrz Nowakowski spełniał dotychczas swe obowiązki gorliwie, sumiennie i sprawiedliwie, co my jako obywatele miasta Golubia niniejszem stwierdzamy, wyrażając tem samym równocześnie p. burmistrzowi Nowakowskiemu całkowite zaufanie.

Za Koło podoficerów Rezerwy w Golubiu
Zarząd.

— **Kowalewo.** (I trzeba mu było?) Pewien obywatel miasta Kowalewa po głębszej naradzie ze swoim rozumem doszedł do przekonania, że Magistrat tamtejszy okropnie go skrzywdził — pobierając jego zdaniem niesłuszną opłatę za wodę. Obrażony tą nową „zbrodnią“ Magistratu — pan obywatel nie wiele myśląc postanowił krzywdy swojej dochodzić na drodze sądowej, będąc moralnie przekonany, że Sąd nie będzie śmiał nie uwzględnić skargi tak potężnej osobistości tak wielkiego grodu — i nie będzie miał nic lepszego do roboty, jak tylko skazać Magistrat przynajmniej na dożywotnie rozstrzelanie.

Niestety — Sąd nie potrafił tak logicznie rozumować jak szanowny oskarżyciel — i — co gorsza powziął zupełnie inne wyobrażenie o całej historii. I oto stało się, że obywatel ów odszedł z długim nosem, otrzymawszy informację, że Magistrat ma prawo pobierania opłat za wszelką wodę — za wyjątkiem tej, którą niektórzy obywatele mają w głowie na mózgu.

Napewno po takiej decyzji obywatelowi owemu na długo odejdzie ochota do robienia wielkich rzeczy z lada błażostki. Gdybyż i inni również stracili tą ochotę!

— **Ryńsk — Orzechówek.** Jak się dowiadujemy w niedzielę d. 30. bm. w wiosce Ryńsk odbędzie się wspaniała zabawa, na której program składa się w pierwszym rzędzie przedstawienie amatorskie — a następnie tańce. Terenem zabawy będzie sala p. Ładańskiego, dokąd specjalnie na ten dzień zjedzie zespół amatorski „Concordia“ zorganizowany przez nauczyciela z Orzechówka — p. Kawczyńskiego, który swem poświęceniem i pracą zdołał opracować trudny nawet dla zawodowych aktorów dramat 5 aktowy p. t. „Bianca Mallighieri“, który też zostanie odegrany w tym dniu przez amatorów z „Concordji“. Po przedstawieniu odbędzie się specjalnie zorganizowane tańce przy dźwiękach doskonałej orkiestry.

Taka sama zabawa odbędzie się również i w Orzechówku w dniu 2 lutego. To samo kółko amatorskie pod kierownictwem p. nauczyciela Kawczyńskiego odegra ten sam 5 aktowy dramat „Bianca Mallighieri“ — zaś po przedstawieniu — według starego porządku — nastąpią tańce przy dźwiękach specjalnie zamówionej na ten wieczór orkiestry. Terenem zabawy będzie sala p. Magnuszewskiego.

Początek przedstawienia zarówno w Ryńsku jak i w Orzechówku nastąpi już o godz. 7-ej wieczorem — to też należy się spieszyć aby później nie przeszkadzać amatorom i publiczności.

Mamy nadzieję, że obie te zabawy zgromadzą wszystkich obywateli okolicznych, którzy nie zech-

cą pominąć tak znakomitej sposobności do rozzerwania szarej, codziennej nudy — tembardziej, że zespół „Concordia“ jest rzeczywiście pod każdym względem znakomicie zgrany tak że publiczność napewno nie będzie żałować tych paru groszy na opłacenie biletów ustępu.

Ruch Towarzystw.

— **Wąbrzeźno.** Walne zebranie Stow. Kat. Młodzieży Polskiej Męskiej odbędzie się w Wikaryjce w niedzielę dnia 30 stycznia br. o godz. 1.30 po południu.

Porządek obrad:

1. Zagajenie. 2. śpiew — Hej do apelu. 3. przyjęcie kandydatów 4. Wybór marszałka zebrania. 5. wybór innych członków prezydium 6. odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. 7. sprawozdania członków zarządu, a) prezesa, b) sekretarza c) skarbnika d) bibliotekarza e) gospodarza f) naczelnika 7. sprawozdanie zastępowych, 8. sprawozdanie komisji rewizyjnej, 9. przyjęcie i zatwierdzenie sprawozdań, 10. wybór członków zarządu, 11. wręczenie dyplomu, 12. wolne głosy, 13. Odczytanie protokołu, 14. śpiew — My chcemy Boga, 15: zakończenie.

O liczny udział wszystkich członków prosi ZARZĄD

— **Wąbrzeźno.** W niedzielę dnia 30 stycznia br. o godz. 7.30 wiecz. urządza Stow. Młodz. Polskiej oddział Męski — wieczorek rodzicielski w sali hotelu pod „Białym Orłem“ Na program składają się: Popisy Sekcji Ciężko-atletycznej i wiele innych ciekawych rzeczy.

Uprasza się rodziny członków o jaknajliczniejsze przybycie.

ZARZĄD

— **Wąbrzeźno.** Walne zebranie członków miejscowego koła Polskiego Stronnictwa Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 30 stycznia br. w Strzelnicy p. Hajdla o godzinie 12 po nabożeństwie.

Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie. 3. Referat polityczny. 4. wybór zarządu. 5. wolne wnioski.

ZARZĄD

— **Wąbrzeźno.** Bratnia Czeladź Rzemieślnicza. Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 30 I. o godz. 1.30 po poł. w hotelu pod „Białym Orłem“ na małej salce.

O liczny udział członków i sympatyków się uprasza.

ZARZĄD

— **Wąbrzeźno.** Walne zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 30 stycznia zaraz po nieszporach w wikaryjce. Na porządku obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór marszałka.
3. Sprawozdanie roczne prezesa, sekretarza, skarbnika
4. Wybór zarządu, przewodniczącego, zastępcy tegoż sekretarza, zastępcy tegoż. skarbn. 4 ławników chorążego i t. d.
5. Sprawa składek.
6. Przyjęcie nowych członków.
7. Wolne głosy.
8. Wykład.

O liczny udział wszystkich członków prosi. ZARZĄD

Drukami i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny Józef Kubicki Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 1 lutego 1927 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawane będzie najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

jedna fuzja (dubeltówka)

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

Przyjmujemy zamówienia na:

Superfosfat

Tomasynę

Sól potasową

Kainit

Saletrę chilijską

Saletrę amonową

Wapno nawozowe

Udzielamy długoterminowego niskoprocentowanego kredytu.

Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo - Handlowe

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością

Oddział w Wąbrzeźnie

Telefon 173.

Poszukuje
uczni

z porządnej rodziny

Jan Radziwiński

frvxler

ul. Poniatowskiego.

PIES

wilczyca

6 miesięczna czujna do sprzedania

Kłemencki, Mała Lipnica poczta Lipnica.

Górnośląski

KOKS

hutniczy

nadochodzi — zamówienia upraszają

J. & E. Eisenack

Miedziany

plec do łazienki sprzed

D. Kaatz, instalator Wąbrzeźno Bernarda 1.

Od dnia 29 stycznia

Biały Tydzień

Do 5. lutego 1927 r.

urządza firma

„BŁAWAT POLSKI“ — ST. MISZCZAK

Rynek nr. 2.

WĄBRZEŃNO

Rynek nr. 2.

W ciągu tych siedmiu dni ceny na wszystkie znajdujące się u mnie na składzie towary a w szczególności białe płótno i białe towary

postanowiłem obniżyć w stosunku od **10% do 15%** od cen dotychczasowych. W ten sposób fir-

ma moja znana dotychczas z wyjątkowo niskich cen stanie się w ciągu tego tygodnia **bezsprzecznie najtańszym** składem nie tylko w Wąbrzeźnie ale i na całym Pomorzu. — Dla przykładu podajemy spis niektórych tow. wraz z cenami

Białe płótno	od 0,85 gr	Firany	od 0,48 gr	Barchan szary	od 1,25 gr	Barchan grubo (Boya)	od 2,85 gr
Surówka pojed.	„ 0,75 „	Pościelowe płótno	„ 0,95 „	Barchan biały	„ 1,50 „		
Surówka podwójna (na prześcieradła)	„ 1,95 „	Inlet na wyspy	„ 1,35 „	Damas obrusowy (podwójnie szeroki)	„ 3,85 „	Ręczniki damastowe	„ 1,10 „
Barchan koszulowy (w prążki)	„ 0,95 „	Oxford w prążki (na koszule)	„ 0,85 „	Popeliny wełn.	„ 3,65 „	Obrusy gotowe	„ 5,80 „
		Ręczniki	„ 0,75 „	Szewioty półwełn. (1,10 szerokości)	„ 2,85 „	Zefiry na koszule	„ 1,50 „

Nie chcąc bezpodstawnie zachwalać swej firmy upraszam o zbadanie cen oraz o zwiedzenie mego składu bez przy-
musu kupna. — Kto zechce — niech sobie następnie porówna ceny materiałów u mnie — z cenami na te same materiały, za-
danemi gdzieindziej. — Specjalność firmy: MATERJAŁY UBRANIOWE NA KOSTJUMY I NA SUKNIE.

Z poważaniem

St. Miszczak, Rynek 2 — Wąbrzeźno.

Kupujemy za gotówkę po cenach dziennych:

Koniczynę czerwoną, białą, szwedzką, tymotkę, seradeł, wykę, peluszkę, łubiny, groch i wszelkie nasiona.
- **Żyto, pszenicę, jęczmień, owies** -

Prosimy o opróbkowane oferty.

Pomorskie Stowarzyszenie Roln.-Handlowe

Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością

Oddział w Wąbrzeźnie

Telefon 173.

NAJLEPIZA
DOMIESZKA DO KAWY
1816
ROK ZAŁOŻENIA
F. ERD. BOHM & CO
S. A. WŁOCŁAWEK

ABY MIEĆ SMACZNĄ
KAWĘ, NALEŻY
UŻYWAĆ DO NIEJ
DOMIESZKĘ
BOHMA
ZNANĄ OD 111 LAT

We wtorek, dnia 8 lutego 1927 r. odbędzie się w WĄBRZEŹNIE-(Pom.)

jarmark

na bydło i konie
Magistrat
(—) Schwarz, burmistrz.

Przetarg przymusowy

W środę dnia 9 lutego 1927 r. o godz. 10^{1/2} przed południem odbędzie się publiczna licytacja za gotówkę jednej kanapy i dwóch foteli pluszowych. Zbiórka obok p. Kunegundy Neumerowej w Kowalewie.

Wronski, wójt

Dobrze utrzymaną
powózkę
sprzeda

Sommerfeld, Piwnice.

Uczni
lub
uczennice
przyjmuje się
na stancję
Grudziądzka 17 I. p.

UBRANIE
smokingowe

tanio na sprzedaż
Kolejowa 11.

RADJO!

RADJO!

ODBIORNIKI 2, 3, 4 i 5 lampkowe solidnie zestawione, z czystą i głośną audycją.

Głośniki, słuchawki lampki i wszystkie części do budowy i skompletow. pierwszorzędnych aparatów firm krajowych i zagranicznych, po cenach fabrycznych, poleca

R. Wojtecki, Wąbrzeźno

Rynek 8.

RADJO!

RADJO!

POLECAM

Wyborowe Czekolady i konfekty rozmaitych firm np. Goplana, Piasecki, Kierski, Plutos, Sarotti i Suchard. Oraz cukierki sławnych firm. Bomboniere wyżej wymienionych firm w wielkim wyborze, pierniki, keksy, wafle, pomarańcze, mandarynki, jabłka, gruszki wszystko po bardzo korzystnych cenach.

ODDAJE

F. Szymański Wąbrzeźno

Rynek

Telefon 5.

Wobec wyczerpania całej produkcji **zamówień na azotniak i sól potasową kałuską**

nie przyjmujemy

Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe
Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością
Oddział w Wąbrzeźnie

W sobotę 29 stycznia br. w sali hotelu pod „Białym Orłem“

Tylko jeden gościnny występ
Warszawskiej trupy
komedjo operetkowej

Liliputów

najmniejszych ludzi w świecie nie przewyższających 1 metra wysokości w wieku od 20 do 40 lat

1. Stuga z Afryki, fraszka
2. W gabinecie p. Dyrektora, wodewil
3. Wesole na Powiślu, operetka
4. Śpiew — Humor — Śmiech — Satyra — Ironja — Tańce.

— Program nadający się i dla młodzieży. —

Początek o godzinie 8 wiecz.

Ceny biletów od 50 gr do 2 zł — — —
Szczegóły w afiszach i programach.

Wszystkim, którzy złożyli życzenia w dniu naszych zaślubin, składamy

serdeczne

podziękowanie

Tadeuszowie Markowscy

Mojej Szan. Klienteli Wąbrzeźna i okolicy uprzejmie donoszę, iż z dniem 1. lutego br.

przenieść mój

zakład szklarski,
skład towarów dewocjonalnych i oprawę obrazów,

do domu własnego przy ulicy
Poniatowskiego nr. 7

dokąd wszelkie zamówienia kierować proszę.

Równocześnie polecam:

szkło wszelkiego rodzaju, lustra i obrazy w wielkim wyborze oraz

wszelkie artykuły dewocjonalne.

O łaskawe dalsze poparcie mego przedsiębiorstwa proszę, kreślę się

z poważaniem

Marcin Orzechowski
mistrz szklarski.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 1 lutego 1927 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawany będzie najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

jeden stół

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 1 lutego 1927 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawane będzie najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

jedno lustro

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY przy Magistracie w Wąbrzeźnie.